

## Wiadomości krajowe.

Ze Lwowa. — Mając N. Pan najlaskawszy wzgląd na zasługi JW. Jana Ludwika na Lewinach Lewińskiego, Kawalera, Prezesa C. K. Sądu szlacheckiego w Stanisławowie, raczył go tajnym Radcą swoim mianować, oraz uwolnić go od opłaty tacy, za tę dostojność należney.

W. Ignacy Spatschek, pierwszy Kommissarz policyyny we Lwowie, otrzymał od N. Pana tytuł C. R. Radcy, bez opłaty tacy.

Na uposażenie nowej szkoły gminney w Kozowej, ofiarowało Dominium, 90 ZR.; Pleban Łaciński JX Postępski, 20 ZR.; Gmina Chrześcianańska, 8 korcy zboża, a Gmina Żydowska, 84 ZR. 36 Kr.

Klasztor Benedyktynów w Tuchowie, przyrzekł na uposażenie szkoły tameczney co rok po 100 ZR. składać.

Gmina Jasienia solna w Cyrkule Samborskim, ofiarowała na uposażenie szkoły coroczną składkę 150 ZR.

Na uposażenie szkoły gminney w Porąbce, w Cyrkule Myślenickim, przyrzekło Dominium Bestwina po 30 ZR., a Gmina Porąbska po 250 ZR., corocznie składać.

Ogłoszenie tych pięknych czynów sprawia Rządowi krajowemu ukontentowanie.

## Wiadomości zagraniczne.

### N i e m e y.

Dostrzegacz Austryacki zawiera następujący artykuł:

„Z okoliczności wypadków Wartburgskich twierdzono w wielu gazetach i pismach Niemieckich, nie po raz pierwszy, lecz z ponownem zapewnieniem: że młodzież Niemiecka Niemcy i Europę od panowania Francuzkiego oswobodziła. Niektóre z nich stosują ten text wyraźnie do młodzieży, może nawet tylko do młodzieży akademickiej, inne zaś rozciągają go na Ludy — iednakowoż, dobrze zrozumieć należy, — na Ludy w znaczeniu Rządowem. Całe to twierdzenie jest, równie ian wszystko, co z tego textu przeciwnego wy-

plywa, tak niedorzeczne, iż ie ledwie za warte zbiłania poczytywać można; ależ doświadczenie czasów terażniejszych uczy nas, że nawet naywiększa przewrotność i niedorzeczność, byle tylko z pewną śmiałością przedstawioną i dosyć często powtarzaną była, wrażenia nie uchybia.“

„Życzylibyśmy sobie, aby pytanie, które tu rozierać chcemy, żadanem nigdy nie było. Jest w tem zawsze coś nienawistnego, kiedy po wielkim czynie wspólnie dokonanym, między pojedynczemi uczestnikami porównanie czynić, albo ze skąpą dokładnością miarę i wartość wzajemnego ich współdziałania oznaczać chcemy. Pragnęlibyśmy, aby bez dalszego wzajemnego obrachunku, tam, gdzie wszyscy siali, także wszyscy obficie zbierać mogli.“ Ale że niepowołani obrońcy Ludu wyprawy i zwycięstwa z lat ostatnich, młodzieży, lub samym tylko Ludom, nawet sposobem pierwszeństwa przypisują, oraz na tej baieczney podstawie całkiem dowolnie, za słudze Monarchów i ich Gabinetów oczywiście uwiaczające przedstawienie czynów, daley zaś wnioski i roszczenia wspierają, z którychby przewrocenie stosunków towarzyskich i zaginięcie wszelkiego porządku publicznego wyniknąć musiało, przeto staie się powinnością, aby równowagę przywrócić, a nie ubliżając żadney stronie, przynajmniey dla każdej tego na powrót żadać, co się oneyże należy.“

„Budowa panowania Napoleona nie była dziełem dnia iednego. Była ona, luboć dosyć nagle, iednakowoż w regularnym postępie stawianą; a zbliżono ją do zupełności z energią i zręcznością, z bronią i narzędziami rewolucyynemi dawniey iuż przygotowanymi, nie bez nadzwyczajnego sprzyjania okoliczności, i w czasie, gdzie wielkie Mocarstwa Europeyskie przez fałszywą politykę, albo przez nieszczęsne nieporozumienie się, rozdzielonemi były. Ani zwątpienie, ani też rozpacz, ani nawet obudzony zapał Narodów, nie byłyby nigdy owey budowy obaliły. Dwie okoliczności musiały się zjednoczyć, aby upadek oneyże mógł się stać podobnym. Jedną, że twórca owey ogromney potęgi sam siebie i twór swóy podkopał, bądź dla tego — co dzieiom do zgłębienia pozostaie — iż duch i



charakter jego do niezmierny wielkości przedsięwzięcia, od początku za małym były; albowi też, że później szczęściem upoiony, lub od jakiegoś mszczącego się bóstwa ścigany, w omamienie i w szalenstwo popadł. Druga okoliczność, że właśnie w owej fatalnej chwili, wszystkie większe Mocarstwa Europejskie, które on pochylał, ale nie zniszczył, najsłabszy związek zawarły, i ów cios, który nawet ieszcze i wówczas żadną inną drogą udać się nie mógł, wspólnem sił natężeniem zadany.“

„Nie chcemy wdzierać się w tajemnice, które dopiero przyszłość zupełnie wyiawi. Ależ kto z biegiem układów politycznych tylko poniekąd był obeznanym, temu teraz pewnie wiadomo być powinno, że to zjednoczenie się Dworów w cichości już dawno przygotowanem było, że się główne części też zjednoczenie składające już dawno z sobą były połączyły, i że nie iedno dawniejsze postanowienie, które dla niewiadomości o prawdziwym położeniu rzeczy, wcale przeciwnym pobudkom przypisywano, iedynie iako przejście do takowego zjednoczenia się uchwalone, na możność i podobieństwo do onegoż wyrachowane było. Bez takowego, pierwej zszłego zbliżenia się, iedwieby można było wytlómaczyć, iakim sposobem w przeciągu kilku miesięcy, wszyscy uczestnicy związku, tym samym duchem tchnący, i też samą myślą powodowani, deysdz mogli do owej bezprzykładney iedności usiłowań, zamiarów i planów, i do tak wielkiego rozwinięcia sił zbroynych.“

„Chcieć oznaczyć ściśle udział, iaki ten albo drugi Dwór Europejski we wspólnem miał przedsięwzięciu, byłoby pracą trudną, lecz także i niepotrzebną. Prawda iest ta, że każdy na swoim miejscu siłami, które posiadał, i w stosunkach, w iakich się znajdował, w zupełny mierze to czynił, co obowiązek i honor, co troskliwość o swoich, i co prawdziwa polityka nakazywały. Jeżeli iest mowa o czasie usługi polityczney przez cały przeciąg dwudziestoletniej wojny, którą wyprawa roku 1813go zakończyła; jeżeli iest mowa o stałości i o wytrwaniu, tedy nie można nigdy Anglii, pierwszego stopnia zaprzeczyć. To bowiem Państwo, któremu zdrowa polityka nie mniej, iak i szczęśliwe położenie jego sprzyjały, może się pochłubić, że ogień odporu ciągle podsycało, że pomagało każdemu, kto tylko przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, chociaż nawet z niedostateczną bronią stawić się przagnął, i że o uratowaniu Rzeczypospolitey Europejskiej ani na chwilę nie powątpiewało. Nieśmiertelne postanowienie Cesarza Rossyjskiego w odrzuceniu

wszelkich propozycyi do pokoju, który mu nieprzyjacieli, między zwycięstwem a zniszczeniem postawiony, na rozwalinach Moskwy ofiarował, było porannem słońcem dnia nowego; a nie mniej wzniosłe drugie postanowienie tegoż Monarchy, aby zwyciężkie woysko swoje za granice Państwa swojego wyprowadzić, i wezwanie do broni po całej Europie roznieść, było rzeczywistym początkiem koalicyi. Prusy, według rachub zwyczajnych aż do niemocy wysilone, bez woyska i bez pieniędzy, iedynie tylko swojej sprawiedliwej sprawie, dawney swojej sławie, i moralney dostojności swojej ufając, poszły za głosem do broni wzywającym, a Politycy i Wodzowie Pruscy umieli w krótkim czasie przygotować środki i podobnemi uczynić natężenia, nad któremi ieszcze potomność dziwić się będzie. Że bez przyłączenia się Austrii dzieło dokonane być nie mogło, było podówczas rzeczą tak iasną, iaką iest ieszcze i dzisiasy. Ależ Austria, odrzucając wszystkie inne względy, oprócz tych, które iey wspólna pomysłność przepisywała, nie lękając się ani ran, zadanych iey Skarbowi w dawniejszych wojnach, przeciwko systematowi rewolucyjnemu i przeciwko woyskowemu despotyzmowi Francuzkiemu prowadzonych, ani też trudności w przedkiem ściąganiu swoich rozproszonych, a po części bardze odległych sił zbroynych, przygotowała swoje zjednoczenie się; sprzymierzone Mocarstwa spodziewały się tego, a Napoleon w zbytku zaslepienia sam stargał ostatnie węzły polityczne, które go ieszcze kojarzyły. Skoro więc nadeszła ta chwila, gdzie wszystko za wszystko ważonem być musiało, wrzuciła Austria na krwawą szalę liczne swoje woysko, do boju gotowe. Prawie w iednymże czasie z Austrią, wystąpiła na widownię Bawaryja, a wkrótce potem uyrzano wszystkie chorągwie Niemieckie zjednoczone za sprawę prawości, porządku i niepodległości obcemu panowaniu.“

„Wyprawa z roku 1813go i 1814go była iednem z owych przedsięwzięć, które niepodobna, aby się przez samą tylko waleczność i zapat pomysłnie powieśdz były mogły, a w których sama nawet najsławniejsza zasługa wykonania, wyższej zasługę układu i rozrządzenia, pierwszeństwa ustąpić musi. Monarchowie, tudzież ich Ministrowie i Wodzowie, którzy do obrad ich należeli, zrobili rzecz naywiększą. Dokazali oni tego, czego im wszyscy mowcy Ludu i pisarze paszkwilów zaprzeczyć nie zdołają. Poznali oni i korzystali z chwili, do której szczęśliwego wyboru los Europy był przywiązany. Oni to wojnę przygotowali, ustalili i utworzyli; ieszcze więcej uczynili, albowiem iey takż przewodniczyli.



o oneż podsycali i ozywiali. Gdyby nie obecność Monarchów, gdyby nie ich czynność zapalająca, i nie cudowna ich jedność, gdyby nie roztropne i śmiałe ich plany operacyjne, siedziałby Napoleon dziś jeszcze na tronie swoim. Ci, którzy dnia dzisiejszego w młodocianey zapamiętałości mniemają, iakoby oni tyrana obalili, nie byłiby go nawet ani z Niemiec wygnali.“

„Ze wszech miar iest prawdą, że w wojnie, iaką ta była, nie mogły Ludy ani próżnować, ani bydź neutralnemi; ze wszech miar należało, aby na ich wiernem i dzielnym współdziałaniu, polegać można było. Mniej albo więcej zachodzi ten przypadek we wszystkich wojnach. Wojna roku 1813go miała atoli tę własność, że nie tylko za interes Ludów (który każdej prawey wojny podstawą bydź powinien), lecz także i za interes od samych Ludów iednomyslnie uznany, iasny, bezpośredni i nagły prowadzoną była. W wojnie tey zachodziło pytanie: czyli rodowitym Monarchom i oyczystym prawom swoim, albowi też obcemu zwycięzcy posłusznemi bydź chciały; a to pytanie było we wszystkich umysłach rozstrzygnięciem. Nie trzeba było ani przyzmysu, ani kunsztownych rozmów, aby uzbroić Ludy za własną ich sprawę. Ze się rzeczy tak miały, to dziecięcemu ich zaufaniu i gotowości, chwalebnyim ich natężeniom, i ich bohateriskim ofiarom, z trwały wartości nic bynajmniej nie uymnie. Nie mamy tu (co dośroczę często przypominanem nie bydź może), nie mamy tu bynajmniej do czynienia z Ludami, które lepiej wiedzą, co iest prawdziwem i słusznem; lecz mamy do czynienia z samymi tylko samowładnymi, skrzętными, częstokroć bardzo nierozsądnymi ich przyjaciółmi; bowiem samych tych nieupoważnionych tłumaczy słyszemy mowiących: „Odzyskałismy korony dla Monarchów naszych; iakąż za to mamy zagrode! i t. d.“

„Gdy od przygotowania, od prawdziwego początku, od celu i od środków wojny, do właściwego toczenia oneyże przechodziemy, okazuje się, że ulubiony text demagogów: iakoby sam Lud wszystkiego dokazał, nie mniej iest bezzasadnym. Do Ludu (według ich znaczenia wyrazu) nie mogą żadną miarą liczyć wojsk regularnych. Nappierwey bowiem są one Rządowi właściwym sposobem obowiązane; ich położenie, stosunki, ich sprężyny, nagrody i stawa, dzielą ie widocznie od innych klas Ludu. Daley zaś nie można się także demysłać, aby mniemani przyjaciele Ludu skłonić się mieli do mów pochwalnych na wojska regularne, które owszem przy każdej zrzeczney sposobności za bicz rodu ludzkiego okrzykną. Lud, który według ich zdania bezpo-

średnio do wojny należał, i który wojnę, iezeli nie wyłącznie toczył, iednakowoż wyłącznie rozstrzygnął, może więc tylko na ową ograniczać się klasę, którą pod powszechnem nazwiskiem ochotników znano. Nazwisko to wzbudza chwalebne wspomnienia; w klasie albowiem, którą ono oznacza, iasnieli, szczególniey w Niemczech północnych, mężowie i młodzieńcy ze wszystkich stanów. Do tey klasy należała także i owa młodzież, która tchnąc miłością Oyczyzny, z Uniwersytetów, z Instytutów edukacyjnych i ze szkół, do bronii spieszyła. Ze usługi swoje z ochotą ofiarowała, było szlachetnie i chwalebnie; że ie przyjęto, można to tylko nagłością okoliczności usprawiedliwić; bo któryż Rząd mądry byłby ie w innym przypadku przyjął? Jezeli to więc są owe święte hufce, o których w Niemieckich pismach czasowych napisano: że Rządy, które ie potem zapoznały, na przyszłość, w chwili niebezpieczeństwa, ratunku ich nadaremnie wyglądać będą, tedy w tey mierze niemal tak myślemy: pogrozkę pomiamy; niebezpieczeństwa zaś, z którego groźba wyptywa, nie przyymujemy nawet do naszey rachuby podobieństwa. Powrót stanu tak zdesperowanego, iaki w roku 1813szym myśl o powszechnem uzbrojeniu Ludu spłodził, położony iest szczęściem tak bardzo za granicami wszelkich obecnych konstellacyi i kombinacyi, że się nam rzeczą niewczesną, niepotrzebną, a poniekąd z uszanowaniem wszystkim Monarchom Europejskim należnem, niezgodną bydź zdaie, aby się takimi okropnemi obrazami serio zajmować.“

„W iakim stosunku znajdowała się liczba woioowników akademicznych, do liczby ochotników w ogólności, i liczba tychże do ogólney massy wojsk wojujących, zostawiamy to bez roztrząsania. Kto tylko poniekąd zna dzieie owey wojny, łatwo sobie te pytania rozwiąże. Ze się w dniach bitwy pod Lipskiem przynajmniej 200,000 wojska regularnego w boiu znajdowało, iest rzecz pewna, a że ią bitwą Ludów nazwano, to prawdy i natury rzeczy odmienić nie może.“

„Wyprawy z lat 1813go, 1814go i 1815go okazały to wiecznie pamiętnym przykładem, co pod dobrem przewodnictwem olbrzymia siła zgodnego poruszenia we wszystkich członkach ciała towarzyskiego dokazać może. Od Monarchy aż do włóścianina dopełnił każdy tego, co doń należało, a tak dalece było zwycięstwo dobrem wspólnem, z którego się wszyscy cieszyć prawo mają. Ten widok iest naysprawiedliwszym, naywielkomyślniejszym i naydobroczyńniejszym, a także i w Niemczech nie byłby nigdy przerwanym został, gdyby go



namiętni pisarze przez swoje widoki wyrugować nie starali się byli. Skoro raz oddzielone i wyłączne pretensye słyszeć się dają, powinno każdemu bytż wolno, by takż i przeciwnie pretensye wnosit; a jeżeli te zgola są przeważającymi, tedy byłoby to niegodnem pobłażaniem, gdybyśmy czystem deklamatorcin bez sprzeciwienia się z pola ustępowali. Czyli-by Napoleon samą tylko regularną siłą zbroyną, bez ochotników i bez uzbroienia Ludu obalonym był został, iest to problemą, względem którego zdania znawców podzielone bytż mogą; podobieństwem nie podpada żadney wątpliwości. Że atoli na odwrót wszystkie popolite ruszenia, wszystkie powstania Ludu i wszystkie święte hufce Niemieckie, a nawet i Europeyskie, bez wzniosłych postanowień Monarchów, bez mądrości i zgody ich Gabinetów, bez jeniusza ich Wodzów i bez waleczności ich Wóysk regularnych nie byłyby gó pokonały, to naypospolitszemu iasno iest rozumowi. W ten prosty kształt przybrane, zdaie się nam to zagadnienie, kiedy się już raz wytoczyć musiało, na zawsze bytż rozstrzygnionem."

Waymarska gazeta oppozycyyna, która (iakiemy w numerze 5mym gazety naszej doniesili) dnia 22. Grudnia przestała była wychodzić, zaczęła nowy swój bieg roczny następującem ogłoszeniem:

Ze strony Dyrekcyi krajowej W. Xięstwa, pozwolone iest znowu z początkiem roku 1818go wydawanie gazety oppozycyiny, a dla sprostowania opinii publiczney o zakazaniu tej gazety, czyni się następujące oświadczenie.

JW. Hrabia Zichy, C. K. Anstryacki Poseł przy Dworze Królewsko Pruskim, który ze szczególnem zleceniem swojego naywyższego Dworu do Wjelko - Xiążęcego Dworu wyprawionym został, zaniósł z rozkazu J. C. K. Apostolskiej Mości do Jego Królewicowskiej Mości W. Xiążęcia skargę na bardzo ubliżające uwagi, które do artykułu z Wiednia w numerze 266 gazety oppozycyiny z dnia 12. Listopada r. z., przez Redakcyę dodanemi zostały.

Ponieważ do tej skargi ta przyłączona była uwaga, że żaden pisarz nie ma prawa

do opieki Rządu, kiedy pokusza się zachwale o imotanie potwarzy na krajowe urzadzania innego Państwa, i o zachęcanie do buntu, przeto Jego Królewicowska Mość uznał, że ta uwaga zgadza się nayzupełniey z będącymi w Kraiach W. Xięstwa, a przez rozporządzenie z dnia 3go Maia r. z. ponowionemi prawami, i nie mógł się wcale wahać w wydaniu tymczasowego zakazu gazety oppozycyiny, z zastrzeżeniem badania sądowego, zwłaszcza, że Redakcyja już dawniey przestrzegana była w nadużyciach i za nie surowo ganiona, i że przez użycie tego środka dany został J. C. K. Mości przekonujący dowód, iż szacunek konstytucyi i Rządowi Państw Jego należny, w W. Xięstwie Waymarskiem przy każdym wspomnieniu o nich, bezkarnie uadwerżezanym bytż nie powinien. Oprócz tego ieszcze umieszczeniem było w teyże gazecie pismo, naumieniające w sposób nieprzywoity o konstytucyi Królestwa Duńskiego, a zdające się wystawiać tę zasadę, iż wolno iest opierać się trwającym urzadzaniom.

Ależ odtąd teraznieysi wydawcy gazety oppozycyiny zdołali dowieść w naypokornieyszem przedstawieniu swoim, że redakcyę oneyże od dnia 1. Grudnia r. z. innym rękóm powierzyli. Odwołali się oni do ogłoszeń z dnia 12go Listopada 1816go i 10go Grudnia 1817go, wskutku których przyjęli na siebie ten ponowiony obowiazek: iż w wystawianiu zasad i ocenianiu spraw politycznych, łączyc będą z otwartością pisania umiarkowanie, i przyzwoity wzgląd na stosunki, poszanowanie nakazujące.

Z zastrzeżeniem więc domagania się drogą sądową kary za pismo w numerze 266stym, do skargi powód dające, zezwolono teraz na dalsze wydawanie gazety oppozycyiny.

Nakoniec ta ieszcze czyni się uwaga, iż wyrażane dotychczas w gazecie oppozycyiny słowa: „Z W. Xiążęcym Saskim przywileiem“, nie będą na przyszłość wyrażanemi dla tego, że powód do nieporozumień dawały, i oświadcza się ninieyszem wyraźnie: iż gazeta oppozycyyna nie była nigdy gazetą urzędową i nigdy nią nie będzie.

Sign. w Waymarze dnia 2. Stycznia 1818.

Dyrekcyja krajowa W. Xięstwa Sasko-Waymarskiego i Eyzenachskiego.

*Redakcyja tej gazety odebrawszy z kilku stron listy z żaleniem się na opóźniane dochodzenie exemplarzy, a nawet i nieodbieranie numerów niektórych, przymuszona iest ponowić to oświadczenie: iż gdy tuteysza główna Poczta regularnie gazetę rozszyła, a każda Stacya pocztowa regularnie ja rozdawać powinna, przeto uprasza się, aby PP. Prenumeratorowie w przypadku uchybienia pisali prosto do C. K. Zwierzchniczego Urzędu pocztowego Lwowskiego, który wszelkiey nieregularności zaradzi.*